

Paradoks równouprawnienia

30 grudnia 2013

Czy mężczyźni i kobiety są sobie równi? Znany norweski komik, całkiem na poważnie poszukuje odpowiedzi na to pytanie. Teza, że różnice widać gołym okiem i nie chodzi tu tylko o fascynujące... „pierwszorzędne cechy płciowe” okazuje się kontrowersyjnym i niebezpiecznym poglądem. Czy norweska nauka może się mylić? Na szczęście pytania zadaje naiwny jak dziecko komik, a to prawie jak wariat.

Harald Meldał Eia przypomina nam, że warto wierzyć własnemu osądowi, a dominujące opinie nie koniecznie są zgodne z prawdą. Obraz kończy się jasną, klarowną i boleśnie oczywistą konkluzją. Dlaczego bolesną, skoro cały film przypomina lekki rodzinny sitcom? Bo „Paradoks równouprawnienia” to tak na prawdę smutna opowieść o sile kłamstwa, które ubrane w pancerz poprawności politycznej wpływa na wieloletnią politykę całego państwa, a człowiekowi każe wątpić w ocenę własnego rozumu.